

JAK WAM SIĘ PODOBAŁO przedstawienie "MAŁY KSIĄŻĘ" ?

Wiktoria Stańska:

Moim zdaniem sztuka w wykonaniu aktorów Teatru Muzycznego w Gliwicach była barwną inscenizacją książki. Wszystkie sceny właśnie tak sobie wyobrażałam. Uważam, że najlepiej był ukazany Latarnik, który poruszając się na cienkich linach nad widownią, rozrzucił brokat. Był to najmagiczniejszy moment przedstawienia.

Urzekł mnie również sposób, w jaki reżyser przedstawienia - Cezary Domagała, przekazał wartości zawarte w opowieści. Sądzę, że jest to związane z obsadzeniem małego chłopca w roli tytułowego bohatera. Spisał się on znakomicie, ponieważ ilość tekstu, którego musiał się nauczyć, była ogromna. Ponadto piosenki w jego wykonaniu były bardzo urocze.

Jagoda Dąbrowska:

Spektakl był bardzo fajny i momentami bardzo śmieszny bądź smutny. Postać Małego Księcia grał mały chłopiec, który wzruszył niejednego widza. Bardzo interesujące było też, gdy Latarnik "przefrunął" nad publicznością sypiąc brokatem. Co chwilę podczas śpiewu różnych postaci na scenie pojawiali się tancerze i tancerki.

Paweł Kapera:

Na przedstawieniu "Mały Książę" podobały mi się najbardziej tańczące panie, których na scenie było sześć(najbardziej te po lewej stronie...). Poza paniami podobał mi się motyw latającego pana i chłopiec, który odegrał postać Księcia. Dobrze wczuł się w odgrywaną rolę.

Basia Gawron:

Moim zdaniem przedstawienie było niezbyt interesujące. Według mnie było za dużo dialogów a za mało śpiewu. Tylko jedna postać mi się podobała- to był Król jakiejś planety. Podobała mi się też postać pewnego przystojnego chłopca, który był gwiazdą. Myślę, że aktorzy ładnie śpiewali i nie fałszowali. Według mnie za mało ról miały kobiety. Moim zdaniem sztuka ma zalety, ale przez niektóre wady traci trochę na uroku.